Rok II. Tarnów, niedziela dnia 8 czerwca 1930 Nr. 10.

PRZEDŚWIT TARNOWSKI

Cena egzempl. 25 gr.

Prenumerata:
Miesięcznie . . zł. —55
Kwartalnie . . „ 1·65
Półrocznie . . „ 3·30
Rocznie . . . „ 6·60
Prenumerata zamiejscowa o 10 proc. drożej.

Pismo poświęcone sprawom społecznym, zawodowym, literackim i politycznym.

Organ Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. i Zjedn. Zw. Zaw. w Tarnowie

Ogłoszenia:
Strona . . . zł. 200·—
1/2 strony . . „ 100·—
1/4 „ . . „ 60·—
1/8 „ . . „ 30·—
1/16 „ . . „ 15·—
1/32 „ . . „ 8.—
Drobne za słowo —·30
Przed tekstem 100% drożej.
Poszukującym pracy 50%

Redakcja i administracja: ul. Klikowska 12. | Wychodzi co drugą sobotę. | Godziny przyjęć: od 10—12 przed poł. i od 4—7 wiecz.

Zbójecki napad cekawistów na tow. Pyszyńskiego.

Dnia 5 czerwca br. o godzinie 17-tej wtargnęło dwóch cekawistów **uzbrojonych w noże** do lokalu Frakcji Rewolucyjnej przy ul. Klikowskiej 12. Bandyci ci wpadli z okrzykiem gdzie jest ten sk..... Pyszyński, **my go tu ukatrupimy**. Obecni członkowie Frakcji starali się bandytów rozbroić i wyrzucić za drzwi. Podczas szamotania został poważnie **raniony w rękę** tow. Orzech, członek komitetu. Na widok zbliżającej się policji starali się **umknąć** rozjuszeni cekawiści. Policja po wkroczeniu zmuszona była dobyć szabel, jednak dziwnym trafem bandyci zdołali policji umknąć. Oto powyższy występ bandycki cekawistów, **to rezultat pogróżek posła Ciołkosza,** który w obecności wiceburmistrza dr. Mütza, dr. Alskiego i tow. **Pyszyńskiego** dnia 30 maja br. **odgrażał się w kancelarji na Ratuszu, że tow. Pyszyński poza Ratuszem dostanie po mordzie.** Tow. Pyszyński, dzięki którego pracy, działalności i agitacji poseł Ciołkosz uzyskał mandat poselski, jako robotnik wykazał więcej kultury wobec Ciołkosza, nie bijąc go po mordzie, na co w całej pełni zasługuje. Nóż rzeźnicki, którym miał być zamordowany tow. Pyszyński, znajduje się w posiadaniu Policji Państwowej. Śmierć tow. Pyszyńskiego z ręki podłego cekawisty **nie osłabiłaby w niczem Frakcji Rewolucyjnej**, a stała by się jedynie powodem klęski cekawistów, którzy drogą mordu chcą utrzymać swój stan posiadania i mandat poselski. Kulturalny świat ma jeden więcej z dowodów, jakiemi środkami posługuje się w walce z przeciwnikiem PPS. CKW. Po dokonanym napadzie odbyło się w lokalu Frakcji Rewolucyjnej **imponujące zebranie**, na którem zebrani robotnicy i robotnice składali tow. Pyszyńskiemu gratulacje z powodu uniknięcia śmierci z ręki cekawistycznych bandytów.

Zebrani wyrazili również pełne uznanie tow. Orzechowi, który stając w obronie został raniony przez bandytę w rękę. Akty powyższe świadczą, że PPS. CKW. zajmuje wobec Frakcji Rew. stanowisko dawnego rosyjskiego caratu, **że nastaje era Okrzejów i Montwiłłów.** Fakty powyższe świadczą również **o rozroście Fr. Rew. w Tarnowie i okolicy,** co napawa posła Ciołkosza wściekłością i jego adherentów, choćby dlatego, że w ich Domu robotniczym na zebraniu w ubiegłym tygodniu, gdy Kasper Ciołkosz i młoda Ciołkoszowa **Lejba** zaczęli przemawiać, zebrani robotnicy **odpowiedzieli krzykami i gwizdaniem**, przez co zdeprymowani K. Ciołkosz i p. **Lejba** Ciołkoszowa nie byli w stanie odbyć zebrania.

A zatem czy umrzeć nam przyjdzie, czy zginąć

Polska Partja Socjalistyczna d. Frakcja Rewolucyjna zawsze żyć będzie!

Przemówienie tow. Pyszyńskiego na Radzie miejskiej, dnia 28 maja b. r.

Obecna, nader poważna sytuacja gospodarcza i wynikające z niej groźne komplikacje polityczne i społeczne, zmuszają nas do poważnego zastanowienia się nad ogólnem położeniem. Szczególnie ostatnie czasy dają nam wiele do myślenia. Powtarzające się coraz częściej **demonstracje bezrobotnych i tak zwanych bezrobotnych**, a przedewszystkiem wczorajsza demonstracja **wymierzona przeciwko Magistratowi m. Tarnowa**, są zbyt silnymi objawami poważnej choroby, **która coraz gwałtowniej wstrząsa podstawami ekonomicznemi, politycznemi i społecznemi** dzisiejszego ustroju, nazywanego przez nas socjalistów **ustrojem kapitalistycznym!** Gdzież leży źródło zła?!

Ogólno-światowy kryzys gospodarczy jest dowodem bankructwa ustroju kapitalistycznego.

Nowoczesny socjalizm, oparty na niewzruszonych zasadach genjalnego myśliciela Karola Marksa, już przed 80 laty niezbicie stwierdził, **że gospodarcze wstrząsy i kryzysy są nieuleczalną chorobą kapitalistycznego ustroju,** iż kryzysy powodujące bezrobocie znikną jedynie wraz z obecnym ustrojem — gdy zniknie chaotyczna i bezplanowa gospodarka kapitalistyczna, produkująca nie dla zaspakajania istotnych potrzeb społeczeństwa, a wyłącznie dla zysku. Wtedy znikną kryzysy i gospodarcze wstrząsy, gdy **w miejsce kapitalistycznego sposobu wytwarzania zostanie wprowadzony socjalistyczny sposób produkcji, oparty na upaństwowionej lub też uspołecznionej własności fabryk, kopalń, lasów, jednem słowem warsztatów pracy!**

Myli się grubo ten, kto mniema, że bezrobocie tak dzisiaj w Polsce szalejące, jest zjawiskiem polskiem i przejściowem. Tak samo jak **myli się ten, kto przypuszcza, iż winę za obecne, faktycznie straszliwe bezrobocie ponosi** dzisiejszy rząd polski lub ten, czy inny magistrat. Popełnia na klasie robotniczej miasta Tarnowa

zbrodniczy szantaż

ten, kto wmawia w gnębione bezrobociem rzesze, że rząd Marszałka Piłsudskiego, a tem więcej tarnowski magistrat, ponosi winę, iż około 2.000 ludzi jest bez pracy w Tarnowie. A już w najwyższym stopniu podłem i szalbierczem jest to, gdy takie

idjotyczne brednie rozszerzają rzekomi socjaliści — marksiści,

co gorsze, gdy ci rzekomi socjaliści **nędzę i głód nieszczęśliwych bezrobotnych wykorzystują dla swych brudnych kombinacyj politycznych!** Dlatego Szanowni Panowie muszą wybaczyć, że nad kwestją bezrobocia w ogólności, a nad ostatniemi zajściami w Tarnowie w szczególności, zatrzymam się nieco dłużej. Ponieważ zaś żyjemy w czasach niesłychanego rozwydrzenia politycznego i **mamy stale do czynienia z politycznymi opryszkami,** których jedyną bronią jest

ciągłe fałszowanie ogólnie znanych faktów, płodzenie nikczemnych plotek i rzucanie ohydnych insynuacyj,

którzy każde słowo przeciwnika gruntownie przekręcą, dlatego wbrew swemu zwyczajowi postanowiłem niniejszą mowę odczytać, by potem móc ją w całości i dosłownie ogłosić dla zdemaskowania zakłamanych kanalij!

Wracam do bezrobocia. Przesilenia gospodarcze są tak stare, jak obecny ustrój. One to powodowały ciągłe wojny imperjalistyczne w 19-tym wieku — one doprowadziły do wybuchu wojny światowej w 1914 r. Dla zażegnania kryzysu gospodarczego, dla zdobycia nowych rynków zbytu

mordowało się wzajemnie 40.000.000 uzbrojonych mężczyzn, ponad 12 miljonów ludzi padło trupem

a szereg krajów — między innymi i Polska — zostało obróconych w perzynę.

Wojna kryzysu nie zażegnała, przeciwnie, w latach powojennych kryzys stale wzmaga się przy czasowych złagodzeniach. Dzisiaj mamy

ponad 15.000.000 bezrobotnych na świecie, istotnie straszna cyfra — **ponad 15.000.000 ludzi jest wyrzuconych poza nawias normalnego życia**

i wcale nie zanosi się na likwidację bezrobocia.

W Anglji — **rządzonej przecie przez socjalistów 2 lata** — jest ponad **miljon siedemset tysięcy bezrobotnych,** a jak donosi prasa na każdą minutę przybywa 1 bezrobotny,

dziennie stale wzrasta bezrobocie o 1440 ludzi.

W Niemczech — gdzie również do niedawna rządzili socjaliści — **bezrobocie objęło dwa i pół miljona robotników,** komunistyczna Rosja sowiecka liczy ok. **3 miljony bezrobotnych** — ale co jest wielce charakterystyczne zbogacona na wojnie światowej Ameryka, ten do niedawna raj na ziemi, to państwo fordowskich płac wynoszących dziennie po 50—70 złotych, dzisiaj ma potwornie liczną

6-cio miljonową armję bezrobotnych.

Dlatego każdy uczciwy, no i rozumny człowiek musi przyznać, że

bezrobocie jest ogólno-światowem zjawiskiem

a nie jakąś karą bożą w Polsce za złe rządy Marsz. Piłsudskiego, albo też karą bożą w Tarnowie za złe rządy obecnego magistratu.

Kto tego nie wie i mówi inaczej, ten albo nie zna abecadła programu socjalistycznego, albo znając ten program postępuje wbrew niemu, zatem jest wyzuty całkowicie z czci!

Takimi wyzutymi z czci i wiary — takimi opryszkami politycznymi — co gorsza **zwyczajnymi zbrodniarzami są prowodyrzy PPS. CKW. i Bundu w Tarnowie,** którzy żerując na skrajnej nędzy mas bezrobotnych, pchają głodnych i obdartych bezrobotnych do krwawych ekscesów, bo to odpowiada ich walce z rządem!

Bezrobotni mają prawo do życia — bezrobotnymi musi się zająć państwo, gmina i społeczeństwo — kto prędko daje, dwa razy daje!

Bezrobocia — jak stwierdziłem — nie usunie się inaczej, jak tylko przez zmianę obecnych form gospodarczych a więc i politycznych, czyli przez zmianę obecnego ustroju. Jak długo jednak istnieje obecny ustrój, **tak długo ciąży na państwie a więc i na rządzie, gminie i na całem społeczeństwie obowiązek** zapewnienia życia tym, którzy nie mają pracy, bo

bezrobotni mają prawo do życia

tak samo, jak wszyscy inni członkowie społeczeństwa!

Tu żadne deklamacje nie pomogą i musimy sobie na zimno zdać z tego sprawę, że

ludzie, którzy brali udział pośrednio czy bezpośrednio w okropnościach wojny światowej, którzy widzieli na własne oczy walenie się w gruzy państw zaborczych, którzy byli świadkami strasznej rewolucji rosyjskiej, że

tacy ludzie nie zgodzą się na śmierć głodową!

Państwo i społeczeństwo muszą zapewnić wszystkim obywatelom pracę lub możliwość egzystencji. A ponieważ głód jest złym doradcą, dlatego

pomoc dla bezrobotnych musi być i wystarczająca i natychmiastowa!

Musimy zrobić wszystko co leży w naszej mocy, aby zatrudnić jaknajwiększą ilość bezrobotnych przy robotach publicznych — dalej, by ci którzy pracy nie otrzymają — otrzymali **natychmiast** — podkreślam to z całą mocą — zasiłki w gotówce i w artykułach spożywczych. Pomoc musi być niezwłoczna, bo kto prędko daje — dwa razy daje!

P. P. S. dawna Frakcja Rewolucyjna, jako rzeczniczka interesów polskiego proletarjatu, walczy nieugięcie w obronie najbiedniejszych z biednych, to jest bezrobotnych. Mój nagły wniosek, który Świetnej Radzie do uchwalenia przedłożę, uwzględnia sprawy z pomocą dla bezrobotnych związane. Przedtem atoli chcę napiętnować pseudo-opiekunów bezrobotnych — bo muszę zdemaskować szatańską grę menerów P. P. S. C. K. W. i ich sojuszników z Bundu na tutejszym gruncie.

Rządy P. P. S.-C. K. W. w Tarnowie — komunistyczna taktyka cekawistów — czas położyć kres zbrodniczej demagogji!!!

Kryzys ekonomiczny wykorzystują panowie z C. K. W. P. P. S. do wzniecania fermentu. Nie chodzi im o bezrobotnych, bo będąc dłuższy czas w tarnowskim magistracie, nic dla tutejszego proletarjatu nie zrobili, poza rzucaniem obietnic. **Obiecywali budowę kanalizacji i zatrudnienie 2 tyś. robotników — obiecywali budowę łaźni ludowej, piekarni mechanicznej i kolonji robotniczej.** Kanalizacja łaźnia i piekarnia pozostały pięknym projektem w bujnej wyobraźni demagogów, zaś zamiast kolonji otrzymali robotnicy niechlujne i zawszone baraki na hucie. Obiecywano robotnikom miejskim stabilizację i emeryturę, lecz skończyło się na obiecankach. Wzięły cekawistyczne organizacje ponad 10 tyś. subwencji z magistratu, lecz któryż z robotników otrzymał z tego jaką pomoc. Zorganizowano wprawdzie kolonje letnie, lecz nie było tam miejsca dla prawdziwych biedaków, bo wysłani zostali pupile menerów i ich „znajome".

Ale zato dzisiaj mają panowie cekawiści czelność organizować krwawe ekscesy, jak to miało miejsce dnia 27 maja b. r. a **w tej niecnej robocie nie cofają się, przed największem łotrostwem,**

Specjalnymi ogłoszeniami ściąga się biednych bezrobotnych do Domu Robotniczego i tam zapisuje się ich rzekomo dla przydziału żywności. A gdy na drugi dzień oszukiwani bezrobotni przyjdą po „swój przydział", wmawia się w nich, że magistrat miał wydawać, ale wydawać nie chce, wobec czego kazuje się bezrobotnym iść do magistratu, i żądać wydania żywności. Że w takich warunkach powtarzają się demonstracje, że przy tych demonstracjach dochodzi do ostrych zatargów z policją, to nikogo dziwić nie może — że **może dojść do tragedji, która będzie kosztować ludzką krew i ludzkie trupy** — to nie jest wykluczone.

Nie winię biednych bezrobotnych, którzy dają się poszczuć wyrafinowanym kanaljom i jestem przeciwny temu, by

głodnych karmiono kolbami

ale publicznie oskarżam z trybuny politycznych szulerów, że

wbez przykładnie podstępny sposób okłamują bezrobotnych, dalej, że pchają ich na policyjne bagnety, a sami śledzą z bezpiecznego ukrycia, żniwo szatańskiej gry!!

Postępowanie to przypomina taktykę komunistów w Polsce. Ileż to krwawych masakr zorganizowała Komunistyczna Partja Polski, ileż to trupów padło z powodu tych zbrodniarzy a **nie zdarzyło się jeszcze ani razu, aby w tłumie padł jaki przywódca komunistyczny.**

Dlatego oskarżam menerów P.P.S. C.K.W., że w dniu 27 maja br. pchnęli masy bezrobotnych, których nigdzie nie brak, — na lufy karabinów, a sami siedzieli bezpiecznie w Domu Robotniczym!

Społeczeństwo musi się bronić przed kanaljami. Ale przedewszystkiem społeczeństwo musi pamiętać o tych, którzy nie z własnej winy pracy nie mają, tem samem są pozbawieni środków do życia. Jestem niezbicie przekonany iż Świetna Rada uznając prawo do życia bezrobotnych i ich rodzin, uchwali mój

nagły wniosek

I. Rada Miejska upoważnia Magistrat do wypożyczenia 15.000 zł. na doraźną pomoc dla bezrobotnych niepobierających zasiłku, na akcję żywność.

II. Rada Miejska uchwala wysłać natychmiast delegację z 3-ch członków do Urzędu Wojewodzkiego celem uzyskania części z kwoty 400.000 zł, przeznaczonych przez Rząd na zasiłki dla bezrobotnych Województwa Krakowskiego.

III. Rada Miejska uchwala wysłać delegację do Min. Spraw Wewnętrznych celem spowodowania zatwierdzenia pożyczki przyznanej miastu przez Zakład Ubezpieczenia od Wypadków, we Lwowie, dla ukończenia rzeźni i nadbudowy II-go piętra budynku miejskiego, w którym się mieści policja.

* *

W toku interpelacji rozwinęła się dyskusja na temat przemówienia tow. Pyszyńskiego. Mówcy byli podzieleni, jedni zwolennicy ustroju kapitalistycznego, krytykowali przemówienie tow. Pyszyńskiego, drudzy odnosząc się przychylnie do postulatów klasy pracującej przyznali słuszność wywodów. Wszyscy jednak głosowali jednomyślnie za nagłością wniosków zgłoszonych przez tow. Pyszyńskiego.

Między innemi wnioskami, prezydjum postanowiło umorzyć częściowo zaległości z tytułu najmu mieszkań na barakach bezrobotnym.

Rabunkowe oszustwo na majątku gminnym m. Tarnowa.

„Tygodnik Żydowski" zamieścił przed tygodniem artykuł p. t. „**Dom Robotniczy — czy też dom gminny**", który podajemy dosłownie:

„Z końcem roku 1920 spółka stolarska „Jedność" wynajęła od gminy budynki na ulicy Goldhamera 83, a to na lat 5 za czynszem 50.000 mkp., który to czynsz miał być bezpośrednio przez spółkę zużyty na adaptację wynajętego budynku.

Gmina nie miała oczywiście z tego żadnej korzyści.

Ledwo Rada uchwałą z dnia 11 lutego zatwierdziła tę umowę na lat 5, spółka „Jedność" (czytaj Skwirut) domagała się przedłużenia umowy na 15 lat, bo koszta adaptacji miały wynosić więcej, jak 50.000 mkp.

Gdy Magistrat stwierdził, że koszta adaptacji wynosiły około 150.000 mkp., przedłużyła gmina umowę najmu na 10 lat, t. j. do 30 września 1930 r.

We wrześniu 1928 r. p. Skwirut zawiadomił Magistrat, że spółka stolarska „Jedność" odstąpiła swe prawa najmu Tow. Przyjaciół Dzieci, a równocześnie to stowarzyszenie domagało się przedłużenia umowy najmu całego budynku na dalszych 10 lat, t. j. do 30 września 1940.

Magistrat w dniu 21 września r. uchwalił 1) przyjąć do wiadomości przeniesienie praw najmu przez spółkę „Jedność" na „T. P. D.", — 2) wynająć „T. P. D." budynek cały na dalsze 10 lat za czynszem w wysokości 5 zł. rocznie, słownie pięć złotych.

Zauważa się, że w budynku tym mieszka 5 lokatorów, a mianowicie: 1) Edward Skwirut, 2) Władysław Słupek, 3) Paweł Cyganik, 4) Józef Gierek i 5) Michał Sklarz i każdy z tych lokatorów zajmuje dwie ubikacje. Oprócz tego znajdują się w tym budynku: wielka sala zajmowana przez sekretarjat Związków zawodowych, wielka sala na zgromadzenia ludowe i przedstawienia teatralne, zajęta przez P. P. S., a wreszcie dwie wielkie sale, z których jedną zajmuje warsztat z maszynami, a drugą pracownia stolarska pod firmą „Edward Skwirut".

Jak nadmieniono wyżej, Magistrat w dniu 21 września 1928 postanowił cały budynek oddać w dalszy najem T. P. D. na dalsze 10 lat za czynszem rocznym 5 zł., ale równocześnie, bo pismem z dnia 5 października 1928 — zawiadomił Magistrat władze wojskowe, że gotów jest pertraktować z T. P. D. o oddanie tego budynku władzom wojskowym.

W dniu 26 wietnia 1929 T. P. D. wniosło do Magistratu prośbę o usunięcie z budynku z dniem 30 czerwca 1929 lokatorów Gierka, Cyganika i Słupka, bo ci lokatorzy rzekomo czynszu nie płacą.

Magistrat pośpiesznie, bo tego samego dnia odbył posiedzenie i uchwalił wezwać powyższych lokatorów, by z dniem 30 czerwca 1929 r. opróżnili mieszkanie, a ponadto uchwalił przedłużyć najem całego budynku do roku 1933, przyczem z ostrożności oświadczył Magistrat, że czynsz do roku 1933 już został zapłacony pierwotną kwotą, zużytą rzekomo na odrestaurowanie budynku.

Następnie dawna Rada uchwałą z dnia 7 maja 1929 r., tuż przed swem ustąpienieniem uchwaliła zatwierdzić przejęcie praw najmu przez T. P. D., oraz przedłużyć najem na rzecz tegoż Towarzystwa na dalsze trzy tata t. j. do dnia 30 października 1933 bez pobierania czynszu.

Odnośna uchwała została przesłaną do Rady powiatowej w dniu 15 maja 1929 z wyjaśnieniem, że T. P. D. utrzymuje przedszkole w budynku i t. d.

Rada powiatowa uchyliła jednak uchwałę Rady miejskiej i odtąd rozpoczynają się zabiegi P.P.S. o utrzymanie w swym ręku budynku gminnego, nazwanego przez nich „Domem Robotniczym".

Stwierdzono urzędownie, że w budynku tym, wynajętym formalnie przez T. P. D., niema żadnych dzieci, oprócz dzieci zamieszkałych tam lokatorów, wskutek czego Magistrat z dniem 9 maja 1930 r. uchwalił przedłożyć Radzie następujący wniosek: „Reasumuje się uchwałę Rady z dnia 7 maja 1929 w przedmiocie przedłużenia dzierżawy na dalsze 3 lata T. P. D. — Ustanawia się czynsz dzierżawny z całego budynku w kwocie **441 zł. 37 gr.** miesięcznie z tem, że zniża się ten czynsz na 415 zł., by nie liczyć żadnego czynszu na ubikację, zajętą obecnie przez sekretarjat Związków Zawodowych na cele oświatowo-kulturalne. Wynajmuje się TPD budynek na jeden rok od 1 października 1930 r. począwszy, za czynszem miesięcznym z góry płatnym".

Przed tą uchwałą 16 udziałowców spółki stolarskiej „Jedność" wniosło do Magistratu protest z dnia 21 marca 1930, w którym to proteście żalą się podpisani na bezprawne odstąpienie praw najmu przez spółkę „Jedność", na rzecz TPD., pozostającego pod kierownictwem komitetu PPS., oraz że likwidacja spółki „Jedność" nastąpiła bez porozumienia się z Dyrekcją i udziałowcami tej spółki.

Wszystkie powyższe daty są prawdziwe, bo opierają się na dokumentach i stwierdzają one, że PPS. rozporządza domem gminnym od dziesięciu lat bezpłatnie i że chce ten stan bezprawny przedłużyć w nieskończoność.

W międzyczasie TPD. zaskarżyło lokatorów swoich o zapłatę czynszu i procesa te sądownie wygrało.

Każdy zatem może ocenić, jak postępuje PPS. z ludźmi, którzy nie chcą się poddawać jej komendzie, — pozatem każdy może ocenić, czy odnośny dom jest domem robotniczym, czy też poprostu domem gminnym."

Nasze uwagi pod adresem Magistratu i Rady Miejskiej, zamieszczone na łamach „Tarnowskiego Przedświtu", że majątek gminny został zrabowany, — znajdują obecnie pełne potwierdzenie w sjonistycznej prasie. By ułatwić miastu odebranie majątku, zwracaliśmy się swego czasu publicznie do Prokuratury Państwa, dotyczas jednak nie wiemy, jaki jest tego rezultat.

W zupełności solidaryzujemy się z uczciwie myślącem społeczeństwem, które nie chce tolerować bezwstydnego rozkradania mienia społecznego przez politycznych macherów. Od prezydjum miasta kategorycznie domagamy się postawienia tej sprawy na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej. Nie wolno tolerować łajdackich pasorzytów, którzy podstępnie przywłaszczyli sobie majątek 50.000 tarnowskich obywateli! Pod pręgierz uczciwej opinji publicznej stawiamy menerów PPS. CKW. w Tarnowie, którzy jak Skwirut mają czelność bogacić się na krzywdzie szerokich mas społeczeństwa.

Zapędy Ciołkosza do Mościc.

Nie mogą znieść cekawiści, że Frakcja mocno usadowiła się w PFZA. w Mościcach. CKW. w Warszawie przerażone występem Fr. Rew. w Tarnowie w dniu 1 maja br. wzięło do galopu posła A. Ciołkosza, by się przed nimi wypucował wobec rozrostu Fr. Rew. i jej Zw. Zawodowych w Mościcach i Tarnowie. Ile mu tam nakładziono nie wiemy, w każdym razie postraszono go możliwością utraty mandatu o ile nie przeciwstawi się rozrostowi Fr. Rew. Przerażony Ciołkosz w obawie o michę, nastroił się walecznie. Zebrawszy swoich pachołków, czyni od czasu do czasu wyprawy do Mościc, by ratować utraconą pozycję. Robotnicy ze Zw. Zaw. przy Frakcji Rewol. zatrudnieni w PFZA. podczas jednego wieczoru dali taką odprawę Ciołkoszowi, że tenże jak kundel z podwiniętym ogonem wiał na piechotę do Tarnowa.

Uświadomiony robotnik polski mimo ciężkich warunków pracy nie chce już iść więcej na lep międzynarodówki cekawistycznej, która niby to broniąc interesów jego, godzi w państwo, wywalczone wysiłkami i krwią robotnika polskiego.

Szczekanie Krejzy.

Jak obita psina pod stołem to szczeka, to skomli w swym artykule umieszczonym w „Naprzodzie" Nr. 125 z 2.VI br. niejaki Józef Krejza (neocekawista). Ujada on na ludzi, którzy stanęli na czele narodowego socjalizmu w Tarnowie i w okręgu, prowadzą robotnika do walki o jego prawa.

Zajmijmy się tedy Józefem Krejzą, obecnie urzędnikiem w Kasie Chorych w Jaśle. Rzeszowska Prokuratorja mogłaby dostarczyć wiele materjału dowodowego, który stwierdza, że Józef Krejza był karany za kradzież i oszustwa, za co też został przez Centralną Komisję Zw. Zaw. Robotników Rolnych w Warszawie przy CKW. wykluczony. A gdy przybył do Tarnowa, poseł Ciołkosz zabronił mu wstępu do Domu Robotniczego. Dziś ten człowiek zabiera znowu głos na łamach cekawistycznego „Naprzodu". Ładna etyka u tych cekawistów, którzy wczoraj dali kopniaka Krejzie, a dziś go przyjmują w ramiona. Polemizować z taką kanalją nam nie wypada, albowiem jak cuchła tak cuchnie kanałem i niechaj sobie dalej płynie kanałem.

Polityczny bandytyzm.

Poseł Adam Ciołkosz oświadczył na publicznem zgromadzeniu w Mościcach dnia 3 czerwca br., że tow. Pyszyński będąc we Francji należał do komunistycznej partji, za co został z Francji wyrzucony. Również „Naprzód" z 30 maja br. czyni pod adresem tow. Pyszyńskiego podobne insynuacje, jakoby był on „**przyszupasowany" z Francji za robotę komunistyczną.** Oczywiście nie ma w tem jak wogóle w zarzutach stawianych przez Ciołkosza ani słowa prawdy. Oto „**Głos Wychodźcy**" z daty Lille 12. października 1927. Nr. 234. (dziennik radykalno-demokratyczny) podaje:

OSOBISTE.

W dniu wczorajszym powrócił do Polski p. Eugenjusz Pyszyński, współpracownik naszego pisma. Względy rodzinne wpłynęły na tę decyzję, która pozbawia nas cennego pracownika i szczerze oddanego przyjaciela.

P. Pyszyński pracował w naszem piśmie od początku jego założenia i oddał nam rzetelne usługi. Życzymy mu powodzenia w jego dalszej działalności w kraju, gdzie jego znajomości i doświadczenia znajdą bezsprzecznie zasłużone uznanie. Redakcja.

A więc zostało stwierdzone ponad wszelką wątpliwość, że poseł Ciołkosz w prowokatorski sposób denuncjuje politycznych przeciwników, co jest niegodne żadnego socjalisty. Czyn jego jest tem ohydniejszy, że polega na świadomem kłamstwie. Oto bandyckie, gorzej, prowokatorskie metody walki.

Manifestacje pod Ratuszem.

Od jakiegoś czasu zbierali się bezrobotni pod ratuszem, żądając pracy, lub zasiłków.

Wśród manifestujących daje się zauważyć przewaga kobiet, które być może są żonami bezrobotnych, samych zaś jednak bezrobotnych jest znikoma ilość. Zachodzi pytanie gdzie oni są? Odpowiedź prosta. Magistrat zatrudnia 500 bezrobotnych tarnowskich, przedsiębiorstwa budowlane zatrudniają około 200 bezrobotnych, P. F. Z. A. zatrudnia tarnowskich około 300-tu suma bezrobotnych mieszkańców Tarnowa wynosi przeto około 1500. Jak wynika z tego, prawdziwa cyfra bezrobotnych powinna wynosić około 500 razem z robotnicami konfekcji męskiej i damskiej.

Lecz nie tu leży tło demonstracji. Agenci p. Ciołkosza zapisują na listę bezrobotnych wszystkich, a więc żony członków kolejarzy, handlarzy zboża i żelaznych bezrobotnych, by tylko jak największą osiągnąć cyfrę. Agenci tacy chodzą po domach i namawiają obywateli by się zapisywali na bezrobocie, bo to darmocha. Jeżeli kontrola magistratu stwierdzi, że nie mają uprawnienia, huzia na magistrat.

Dalej demonstrować i pisać zagranicą, że magistrat dać nic niechce. Natomiast prawdziwie bezrobotni chwytają się pracy za 3 i 4 zł. by tylko pracować.

Kto rozsiewa o p. Decu »nieprawdziwe wiadomości?

Cekawistyczny „Naprzód“ z daty: Kraków 25 kwietnia br. Nr. 95 zamieścił dosłownie taką korespondencję:

„W Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Mościcach pracuje w oddziele gospodarczym p. Franciszek Dec w charakterze urzędnika. Jest on zarazem skarbnikiem Związku zawodowego chemicznego frakcji rewolwerowej w Mościcach. W oddziele gospodarczym pracuje kilka kobiet, których zadaniem jest sprzątanie w biurach i mieszkaniach urzędników-kawalerów. Jeszcze latem ubiegłego roku do jednej z nich J. S., zapałał p. Dec wielkim afektem, lecz na swe propozycje otrzymał odpowiedź odmowną, wobec czego postanowił posiąść ją gwałtem. Doczekał się tej chwili, gdy panna S. w jego obecności sprzątała jego mieszkanie i powtórzył jej swe propozycje. Otrzymawszy odpowiedź odmowną, posiadł ją gwałtem. Mimo swego brutalnego czynu, nie wahał się grozić pannie S. słowami: „Jeżeli powiesz komukolwiek, wyrzucę cię natychmiast z roboty“. Panem tym winny się zająć miarodajne czynniki, aby biedne dziewczęta, zarabiające po 18 zł. tygodniowo były bezpieczne przed rewolucyjnemi zapędami p. Deca, który i tak groźbami swemi to osiągnął, że zbrodnia jego dopiero po upływie pół roku wychodzi na światło dzienne“.

W powyższej korenpondencji cekawistyczni łotrzykowie o tyle się sami wypoliczkowali, że Dec został przez Centralny Zw. Zaw. Robotników i Robotnic Fabryk Chemicznych wyrzucony właśnie za to, że usiłował zgwałcić biedną robotnicę, natomiast przygarnęli go po wyrzuceniu do swego łona... cekawiści.

Dzisiaj Dec — tak ostro napiętowany przez „Naprzód“ jest najgorliwszym agitatorem posła Ciołkosza w Mościcach i okolicy, dlatego „Naprzód“ z dnia 30 maja br. „pucuje“ bezczelnie tego samego Deca, którego tak dosadnie napiętnowano, dnia 25 kwietnia br., pisząc dosłownie:

„Sprawa rozsiewania nieprawdziwych wiadomości o tow. Fr. Decu znajdzie swój epilog w sądzie“.

Tyle „Naprzód“ Czytelnicy niech osądzą, kto rozsiewał „nieprawdziwe“ wiadomości o „towarzyszu“ (a jakżeż dzisiaj p. Dec jest towarzyszem zakłamanych redaktorów „Naprzodu“) Decu, — niech osądzą jakimi kanaljami są ci, którzy przyjmą do siebie najgorszego gatunku szumowiny, byle użyć ich do walki z P. P. S. daw. Frakcją Rewolucyjną.

Pikantne jest to, że we wtorek dnia 10 czerwca br. odbędzie się przed Sądem Okr. w Tarnowie rozprawa przeciwko „towarzyszowi“ Decowi, oskarżonemu z §. 5.125 o zbrodnię zgwałcenia.

Tak wygląda „niewinność“ cekawistycznego zbira, no i ma rację bodaj raz na 10 lat „Naprzód“, że sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

Kolonja letnia dla dzieci.

Stowarzyszenie Oświaty Robotniczej ul. Klikowska 12, zawiadamia swych członków, jeżeli do dnia 15/VI nie zgłoszą w Związkach Zawodowych i S. O. R. swych dzieci, które mają jechać na kolonje letnie, po terminie wyznaczonym zgłoszeń przyjmować się nie będzie.

Zarząd.

Sport.

Samson—Mościce.

W niedzielę 1. VI. odbył się mecz na boisku PFZA. w Mościcach. Wynik 6:2 na korzyść klubu Mościce. Wieczorem odbyło się w Kasynie przedstawienie. Na boisku przygrywała orkiestra Robotnicza Zw. Zaw. Robotników i Robotnic Fabryk Chem. w Polsce oddział w Mościcach. Gra drużyny Mościce była wzorowa, Samson grał chaotycznie. Sędzia słaby.

Do Zarządu remizy.

Społeczeństwo tarnowskie domaga się ustanowienia tablicy orjentacyjnej przyjazdów i odjazdów autobusów miejskich z Tarnowa do Mościc. Tablice takie winne stanąć koło kina „Apollo“, przy dworcu i w Mościcach.

ZE SALI SĄDOWEJ.

Pierwszy wyrok śmierci w nowej sali przysięgłych w Tarnowie.

Pierwszy wyrok śmierci w nowej sali przysięgłych w Tarnowie.

Po wylosowaniu sędziów przysięgłych i przemówieniu prezesa dr. Parylewicza, ustalono 15 minut przerwy, poczem kiedy sędziowie przysięgli zajęli w ławach miejsca, przyprowadzono oskarżoną, która od winy się przyznała.

Józefa Turdynówna służąca lat 21 z Woli Baranowskiej, służyła w Rzeszowie. Tam powiła dziecko nieślubne, które dała na wychowanie do znajomej w Rzochowie. Kiedy straciła służbę i chciała wrócić do rodziców, postanowiła się pozbyć 5-ciomiesięcznego dziecka i w tym celu w drodze z Rzochowej do Woli Baranowskiej zatkała usta dziecku gliną aż się udusiło.

Sędziowie przysięgli 8 głosami zatwierdzili pytanie co do winy oskarżonej, poczem trybunał wydał wyrok śmierci.

Przewodniczył wiceprezes dr. Kossman, wotowali s. s. o. Janus i s. s. o. Ciastoń, oskarżał prokurator Patroński, bronił adwokat dr. Pflugeisen.

Drugi dzień rozpraw miał swoją sensację, aczkolwiek sama sprawa była mało ciekawa.

Oskarżona Bielawicówna z Róży powiat Pilzno podpaliła obejście swego brata i swoje, rozgoryczona jego złym obchodzeniem się z nią i nędzą. Spłonęła stodoła ze zbożem wartości około 4.000 zł.

Oskarżona przyznaje się do winy. Po przemówieniu prok. dr. Spólnika i doskonałej obronie dr. J. Kleinbergera sędziowie przysięgli wydali 8 głosami wyrok uniewinniający.

Trybunał uchylił jednak werdykt przysięgłych, przekazując sprawę następnym rokom przysięgłych.

Przewodniczył rozprawie s. s. o. Kawęcki, wotowali s. s. o. Błotnicki i s. s. o. Gossman.

HUMOR.

Wyścigi.

Bieg I.

1. **Sanacja**, klacz w plamach, dychawiczna, ojciec Kazel, matka Musiała, jeżdziec Radziwił (wyrzucony z siodła).
2. **Centrolew**, wałach, ojciec Dawaj, matka Reforma Rolna, jeżdziec Wójt z Wierzchosławic, z nowym węchem w dużym nosie.
3. **Endek**, niegdyś ogier, ojciec Chciałby, matka Niemoże jeżdziec co godzina inny.
4. Pepees CKW, koń pociągowy, ojciec Serwitut, matka Kasa Chorych, jeżdziec (na oklep) Ciołkosz.

Bieg II.

1. **Obywatel**, szkapa okulawiała, ojciec Podatek, matka Golizna, jeżdziec Sekwestrator.
2. **Sejm**, wałach z felerami, ojciec Belweder, matka Dno Oka, jeżdziec Fajdanis.
3. **Litwa**, stara kobyła, ojciec Warjat, matka Pchła, jeźdźców dwóch — od północy do południa Wilhelm, od południa do północy Iwan.
4. **Paneuropa**, młodziutka klacz, ojciec Berlin, matka Palestyna, jeżdziec na ochotnika, tym razem p. minister Briand.

Mucha.

Pod adresem Kasy Chorych.

Dochodzą nas skargi, że w tarnowskiej Kasie Chorych brak jest napisów orjentacyjnych, które muszą być umieszczone przy wejściu, by ułatwić interesantom orjentowanie się w rozmieszczeniu biur, lekarzy i godzin ordynacji.

Ustępy Kasy Chorych pozostawiają wiele do życzenia. Dozorca i jego pomocnicy miast zająć się swemi obowiązkami, uprawiają polityczne konwentykle, co wychodzi na szkodę ubezpieczonych i higjenę Kasy Chorych.

Klęska Cekawistów na Pomorzu przy wyborach do Sejmu.

W niedzielę 1 czerwca br. odbyły się wybory do sejmu w Gnieźnie, przy których cekawiści ponieśli sromotną klęskę nie uzyskując ani jednego mandatu. P.P.S. C.K.W. zdobyło w roku 1928 26.000 głosów (2 mandaty), w r. 1930 — 12 000 głosów (bez mandatu) — tak nikną wpływy demagogji cekawistycznej.

CO GRAJĄ W KINACH.

APOLLO: od 5 — 8.VI „GWIAŹDZISTA ESKADRA“ wielki dramat w 10 aktach w głównej roli Baśka Orwid.

od 9 — 12.IV „LUDZIE BEZ OBLICZA“ dramat w 10 aktach, w głównej roli Harypel.

MARZENIE: od 5 — 8IV „JUDYTA I HOLOFERNES“ wielki dramat w 10 aktach.

od 9 — 12.VI arcyfilm z ulubieńcem świata Douglasem Fairbanksem w głównej roli, „MIASTO CUDÓW“.

OGŁOSZENIE.

„W związku z kolportowanemi pogłoskami o zamierzonem przyjęciu znacznej ilości robotników i pewnej liczby pracowników biurowych do Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, Dyrekcja Fabryki zawiadamia, że w razie ewentualnego zapotrzebowania przyjmowanie robotników odbywać się będzie tylko za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Tarnowie, ul. Wałowa, do którego każdorazowo będzie się Fabryka zwracać o przydział robotników.

Równocześnie Dyrekcja P. F. Z. A. w Mościcach zawiadamia, że nie wakują żadne posady urzędnicze i dlatego tak osobiste interwencje, jak i składanie pisemnych podań jest zupełnie bezcelowe“.

DYREKCJA P. F. Z. A.

UNIEWAŻNIAM tymczasowe zaświadczenie wojskowe na nazwisko Leopold Dobek wydane przez 16. p. p. Tarnów.

Wydawca: Komitet Wydawniczy O. K. R. Fr. Rewol. P. P. S. w Tarnowie Redaktor: Eugeniusz Pyszyński.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Kwiatkowski. W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.